

Czy można zarządzać komunikowaniem? Rozważania na przykładzie przekazów dziennikarskich

WOJCIECH FURMAN

ORCID: 0000-0002-5643-3281

Uniwersytet Rzeszowski

Streszczenie

Częścią ogólnego problemu zarządzania komunikowaniem jest zarządzanie tworzeniem przekazów dziennikarskich. Przypadki przekazów dziennikarskich zostały wybrane z wykorzystaniem dwóch przeciwstawnych stylów uprawiania polityki, jakie zaproponował Michael Oakeshott. Jest to polityka wiary i polityka sceptycyzmu. Analiza wybranych publikacji na temat protestu opiekunów osób niepełnosprawnych, odbytego w Sejmie wiosną 2018 roku, wykazała występowanie przypadków należących do obu stylów uprawiania polityki i obu stylów zarządzania tworzeniem przekazów dziennikarskich.

Słowa-klucze: komunikowanie, zarządzanie, polityka, dziennikarstwo.

Abstract

Is it possible to manage communication? Considerations on the example of journalistic messages

Part of the overall problem of managing communication is managing the production of journalistic messages. Cases of journalistic messages for analysis were selected using two opposing styles of politics as proposed by Michael Oakeshott. It is the politics of faith and the politics of scepticism. Selected publications on the protest of families of disabled people, held in the Polish parliament in the spring of 2018, were analysed. The analysis showed the occurrence of cases belonging to both styles of policymaking and both styles of managing the creation of journalistic messages.

Keywords: communication, management, politics, journalism.

ZARZĄDZANIE KOMUNIKOWANIEM

Działanie jest czynnością świadomą i celową. W ślad za propozycją Jürgena Habermasa (1999, s. 159-162) wyróżniamy cztery aspekty działania: strategiczny (osiąganie celu), regulowany przez normy przyjęte w danej społeczności, dramaturgiczny (wywieranie wrażenia na otoczeniu) oraz komunikacyjny (definiowanie sytuacji i koordynowanie planów działania).

Zarządzanie polega na organizowaniu działania zespołu osób, które podjęły współdziałanie w celu osiągnięcia zamierzonych wyników. Wśród zadań grupy zarządzającej zespołem należy wymienić wspólne zaakceptowanie celu działania, przyjęcie planu działania, dobór ludzi przydatnych do zespołu, podział pracy między uczestnikami zespołu, wzbudzanie ich motywacji do pracy oraz sprzyjanie koleżeńskiej koordynacji, jak też podnoszenie wiedzy i umiejętności członków zespołu (Kotarbiński, 1972, s. 29, 41, 63-65).

Powyższa definicja kładzie nacisk na strategiczny oraz komunikacyjny aspekt działania. Działanie zgodne z normami zostało założone jako oczywiste, zaś dramaturgiczny aspekt działania pozostał po staroświecku nieekspozowany.

Komunikowanie bywa rozumiane jako przenoszenie informacji w układach technicznym oraz między tymi układami a otoczeniem (Rosińska i Zieliński, 2016, s. 188) lub jako działanie nadawcy podjęte z zamiarem wywarcia wpływu na rozumowanie odbiorcy (Ziółkowski, 1998, s. 370).

Zarządzanie komunikowaniem w pierwszym z powyższych znaczeń pozostanie poza zasięgiem niniejszego artykułu. Zarządzanie komunikowaniem w drugim znaczeniu zostanie ograniczone do komunikowania publicznego, które ma następujące cechy: (1) uregulowany kulturowo język, styl i sposób argumentowania; (2) odbiorcą przekazów jest nie tylko bezpośredni adresat, lecz także publiczność; (3) granice tego, co można powiedzieć publicznie, wyznacza intuicyjna wiedza (Czyżewski i in., 2010, s. 20-21).

Wszystkie przypadki komunikowania publicznego dają się uporządkować wedle dwóch osi. Oś pozioma wyznacza stosunek treści przekazu do rzeczywistości – od takich przekazów, w których wolno zmyślać, do takich, których rzetelność została wielokrotnie sprawdzona. Oś pionowa dzieli przekazy wyrażające interes wspólny pewnej społeczności od przekazów związanych z interesem partykularnym wybranej organizacji, firmy lub instytucji. Otrzymujemy w ten sposób tabelę 1, przedstawiającą sześć typów idealnych komunikowania publicznego. Stanowią one wzorce dla konkretnych przypadków, zarówno typowych jak i pośrednich.

Tab. 1. Typy idealne komunikowania publicznego

	Fikcja istotna lub tylko dopuszczalna	Rzetelne informacje; wolne interpretacje, oceny i poglądy	Formułowanie zdań prawdziwych w modelach coraz bardziej zbliżonych do rzeczywistości
Działanie w interesie wspólnym	Literatura	Dziennikarstwo	Nauka i edukacja
Działanie w interesie partykularnym	Reklama	Public relations	Poradnictwo

Źródło: Furman (2009, s. 45)

Figurujące w tabeli 1 odróżnienie informacji, interpretacji, ocen i poglądów zostało zaczerpnięte od Leszka Kołakowskiego (2004, s. 28-32). Natomiast sformułowane tam cechy przekazów naukowych pochodzą od Adama Grobiera (2006, s. 308).

Za najprostsze należy uznać zarządzanie przekazami reklamowymi oraz przekazami public relations (PR). Muszą one spełniać wymogi postawione przez zleceniodawcę. Zleceniodawca sprawuje kontrolę nad treścią przekazu, czasem nadania oraz wyborem medium transmitującego przekaz. Mimo tego nieuchronne jest przyznanie zleceniobiorcy pewnego zakresu twórczej swobody, koniecznej dla wyróżnienia się na silnie konkurencyjnym rynku przekazów.

Czy można zarządzać przekazami literackimi? Zaliczamy do nich dzieła literackie, plastyczne lub filmowe, w tym także na przykład seriale telewizyjne i gry komputerowe. Próby zarządzania przekazami literackimi są podejmowane w państwach rządzonych autorytarnie, lecz na ogół skutki okazują się mizerne. Lepiej sprawdza się znany w demokracji system najróżniejszych konkursów i nagród, oparty na zasadzie *peer review*. O przyznaniu nagrody decydują *peers*, czyli twórcy o podobnych, sprawdzonych kwalifikacjach. Na decyzje wpływa zapewne styl przyjęty w danym okresie. Nie bez znaczenia może być także rynkowy sukces dzieła.

Bardziej sformalizowane jest zarządzanie edukacją oraz nauką. Z jednej strony istnieją podstawy programowe i ramy kwalifikacji, z drugiej – niezbędna jest twórcza inwencja oraz pasja badacza i nauczyciela. Wymagania dotyczące kwalifikacji nauczycieli i badaczy oraz ich awansu zawodowego są ściśle określone. Wiele wątpliwości budzą natomiast próby zarządzania nauką metodami określanymi jako grantozna i punktoza (Intencje i skutki..., 2012).

Poradnictwo może ciążyć ku twórczości (w przypadkach porad egzystencjalnych) lub ku edukacji (gdy chodzi o porady instrumentalne) (Kargulowa, 2004, s. 43-44). Odpowiednio różne będą zatem sposoby zarządzania poradnictwem.

Na końcu pojawia się kwestia zarządzania przekazami dziennikarskimi. Potoczne opinie na ten temat mogą być skrajnie odmienne. Praktykant lub stażysta w redakcji z przekonaniem powie, że dziennikarstwem można skutecznie zarządzać, gdyż doświadcza tego na co dzień wykonując polecenia przełożonych. Redaktor naczelny powie, że chętnych do zarządzania przekazami dziennikarskimi nie brakuje, ale uzgodnienie zamiarów oraz przełożenie ich na treści konkretnych publikacji zależy od tak wielu czynników, że nigdy nie można być pewnym efektu.

W zarządzaniu przekazami dziennikarskimi należy wyróżnić dwa etapy: uzgadnianie celów działania oraz koordynowanie osiągania tych celów. Pierwszy z tych etapów nie dotyczy redakcji podporządkowanej jakiejś organizacji, zwykle politycznej lub gospodarczej. Działania takiej redakcji należą w istocie do PR, czyli takiego typu komunikowania, w którym cele działania określa kierownictwo organizacji. Jako działania dziennikarskie określimy postępowanie takiego wydawcy i takiej redakcji, która samodzielnie wyznacza swój kurs wobec różnych zależności i nie ma dla niej takich kwestii, jakich nie można by podjąć.

DWA STYLE UPRAWIANIA POLITYKI

Dla rozwikłania zależności, jakie wpływają na wyznaczanie politycznego kursu dziennikarstwa, spróbujemy skorzystać z propozycji odróżnienia dwóch skrajnie odmiennych stylów prowadzenia polityki, jakie sformułował Michael Oakeshott (2019). Jest to polityka wiary oraz polityka sceptycyzmu.

Polityka wiary przypisuje rządowi obowiązek i moc doskonalenia rządzonych. Rządzenie polega na organizowaniu i coraz bardziej drobiazgowym nadzorowaniu działalności ludzkiej. Wszelkie instytucje potrzebne są ze względu na władzę, w jaką potrafią wyposażać rząd. Nawet jeśli rząd nie wie dokładnie, czym jest zamierzona doskonałość poddanych, to przynajmniej głosi, iż zna niezawodną drogę, która do tej doskonałości prowadzi. Jedną z niezbędnych zasad jest stałe potwierdzanie jedności polityki i religii. W skrajnej postaci taki styl rządzenia jest tożsamy z działaniem łaski uświęcającej, czyli święci rządzą niedowiarkami. Gdy rząd zajmuje się wszystkim, to każdy z poddanych jest przeciwnikiem; przeciwnik władzy to niedowiarek, którego trzeba nawrócić. Od rządzonych nie można wymagać jedynie przyzwolenia, lecz także wdzięczności i miłości. Przestrzeganie konstytucji okazuje się szkodliwe dla rozmachu rządzenia, a opozycja uznawana jest za zawalidrogę.

Polityka sceptycyzmu zakłada, że doskonałość człowieka jest złudzeniem. Dążenie do doskonałości w jednym kierunku prowadzi do rozczarowania. Naczelnym zadaniem rządu jest nadążanie za bieżącymi zmianami w celu utrzymania powierzchownego porządku. Rząd prowadzi działania korygujące oraz utrzymuje w stanie sprawności środki egzekwowania zadośćuczynienia dla tych, których prawa zostały naruszone; pozwala to na gwarantowanie uprawnień.

Dyskusja jest metodą rozumienia różnych punktów widzenia i znajdowania *modus vivendi*. Instytucje są pojmowane i oceniane ze względu na zdolność nadzorowania rządu. Istotny jest podział władz oparty na zasadzie podejrzliwości wobec wszelkich skupisk wielkiej władzy. Rządzenie jest rozumiane także jako działalność sędziowska, zajmująca się rozpatrywaniem skarg o naprawę doznanych krzywd. Zadaniem rządu jest zmniejszanie natężenia walki między ludźmi przez ograniczenie sposobności do niej. Władza używana jest oszczędnie, rządzącym przystoi skromność, rządzenie sprowadza się do modyfikowania porządków i zwyczaju. Pierwszym wielkim osiągnięciem polityki sceptycyzmu było odróżnienie polityki i religii.

Polityka wiary i polityka sceptycyzmu stanowią dwa skrajne bieguny, pomiędzy którymi sytuują się konkretne działania polityczne. Osiągnięcie żadnego z biegunów nie jest możliwe, gdyż stale działa przyciąganie drugiego bieguna. Przybliżanie się do bieguna wiary budzi pragnienia, których rządzący nie potrafią spełnić; rozbudowują tylko nadzór i wymagają wyrzeczeń od rządzonych. Ambicje polityki wiary prowadzą do chęci pełnego panowania nad światem, czyli do międzynarodowych sporów i waśni. Natomiast polityka sceptycyzmu przystaje do statycznego społeczeństwa. Nie docenia zagrożeń i nie potrafi budzić entuzjazmu, polegając na formalnych procedurach.

Rzeczywista działalność polityczna w nowożytnej Europie wahała się między tymi dwoma biegunami i dzięki temu nie uległa skostnieniu – to konkluzja, na jaką wskazał Oakeshott. Jego zdaniem polityka wiary i polityka sceptycyzmu są współnikami, lecz o nierównym statusie. Polityka wiary działa niepohamowanie i prowadzi do zagłady, polityka sceptycyzmu zdolna jest do samokrytyki i tylko pozostaje podatna na samozagładę.

Odniesienie obu przedstawionych powyżej stylów uprawiania polityki do działalności dziennikarskiej prowadzi do odróżnienia mediów stronicznych od mediów centrowych. Polityka wiary wymaga mediów stroniczo podporządkowanych władzy. Cechuje je wysoki paralelizm polityczny (Hallin i Mancini, 2007, s. 28-29) oraz silne przywiązanie do wybranych koncepcji politycznych, promowanie tych koncepcji i zdobywanie dla nich poparcia. Wszelka krytyka jest niepożądana i szkodliwa, gdyż przeszkadza w jednolitym, wspólnym wysiłku i odwraca uwagę od doskonałego celu. Dziennikarska krytyka mogłaby też wzbudzać podejrzenia co do trafności wybranego celu i sposobów osiągnięcia go.

Natomiast właściwe dla polityki sceptycyzmu są działania mediów centrowych, niski paralelizm polityczny oraz otwarcie na różne idee i koncepcje polityczne, z zachowaniem rezerwy i krytycyzmu. Wszelkie krytyczne spostrzeżenia dziennikarzy są niezbędne i traktowane jako element systemu wczesnego ostrzegania, dzięki któremu rząd może bieżąco korygować kurs i unikać kryzysów. W innym miejscu Oakeshott (1999, s. 75) przyrównał taką aktywność polityczną do żeglugi po bezkresnym morzu, bez portu macierzystego i portu przeznaczenia. Zadanie sternika polityki polega na tym, by utrzymać się na powierzchni i by zanadto nie rzuciło. Przypomina to koncepcję Pierre'a Bourdieu (2007, s. 28, 329), wedle której decyzje podejmowane przez władze są balansowaniem w polach różnych napięć, w tym zwłaszcza w polu polityki.

Bliskie takiemu rozumieniu polityki jest także współczesne pojęcie *governance*, czyli rządzenia w środowisku niezdominowanym przez jeden podmiot, w którym zasoby są rozproszone między różnymi aktorami (Pawłowska, 2016, s. 9),

Oakeshott zajął się tylko substancją, a nie prezentacją polityki, czyli podejmowaniem decyzji, a nie ich przedstawianiem w celu pozyskiwania przyzwolenia rządzonych (Seymour-Ure, 2003, s. 62). Jest to zrozumiałe, ponieważ w żadnym ze skrajnych stylów uprawiania polityki nie ma miejsca na oddzielne działania promocyjne. Polityka wiary jest tożsama z prezentacją. Rząd stale mówi o swoich sukcesach, domaga się wdzięczności od poddanych i przeciwstawia swoje rzeczywiste lub tylko sprawiające wrażenie rzeczywistych osiągnięcia brakom, jakie mają występować po stronie wroga. Polityka sceptycyzmu nie troszczy się o promocję, gdyż zakłada, że fakty będą mówiły same za siebie. Rząd podejmuje decyzje i rozsądza kwestie sporne, a samo utrzymywanie porządku powinno świadczyć o należytych wykonywaniu jego powinności.

POZIOM ORGANIZACJI I REDAKCJI

Rzeczywiste działania polityczne zawierają się w przestrzeni pomiędzy biegunem wiary a biegunem sceptycyzmu. Oznacza to podejmowanie przez rządzących różnorodnych działań promocyjnych, o różnym stopniu natężenia, mających na celu pozyskiwanie przyzwolenia rządzonych.

Dla nazwania działań tego rodzaju prowadzonych na poziomie organizacji politycznej i redakcji właściwe wydaje się użycie terminu marketing polityczny. Jest to zestaw strategii i technik, w zasadzie obejmujących sferę public relations i reklamy, choć nie ograniczonych do tych dwóch typów komunikowania publicznego. Są to na przykład konferencje prasowe, okolicznościowe wystąpienia przed kamerą, debaty w parlamencie, oświadczenia i komunikaty, spotkania przedwyborcze, spoty reklamowe i plakaty, prowadzenie kont w mediach społecznościowych. Aktorzy polityczni wyjaśniają w nich swoje działania i plany, spierają się z rywalami oraz zabiegają o poparcie elektoratu. Opanowanie technik marketingu politycznego jest współcześnie niezbędnym warunkiem osiągnięcia sukcesu w wyborach.

Politycy komunikujący się z elektoratem korzystają z pomocy i pośrednictwa specjalistów PR, co przekłada się na medialny rezonans ich działań. Biegun polityki wiary wiąże się z interakcją PR i dziennikarstwa przebiegającą wedle modeli transakcji (Furman, 2009, s. 128, 173-183). Wyrażają one jednokierunkowy przepływ komunikatów od aktorów politycznych za pośrednictwem dziennikarzy do wyborców. Jedna strona dąży do zdobycia przewagi nad drugą. Wiąże się to z konfliktem, rywalizacją, grą o sumie zerowej. Aktorzy polityczni i ich doradcy medialni stosują działania PR oparte na modelu komunikowania asymetrycznego, rozgłosu oraz spinu. Są to działania figurujące w prawej części tablicy 2.

Tab. 2. Stopnie wywierania wpływu na drodze komunikowania oraz odpowiadające im modele PR i dziennikarstwa

Modele interakcji	Modele relacji		Modele transakcji		
Stopień wpływu	Informacja	Dyskusja	Perswazja	Sugestia	Manipulacja
Model PR	Informacja publiczna	Komunikowanie symetryczne	Komunikowanie asymetryczne	Rozgłos	Spin
Model dziennikarstwa	Sprawozdawca	Dyskutant, moderator	Rzecznik rządzonych lub władzy		Dziennikarz śledczy

Źródło: Furman (2018, s. 299)

Za właściwe dla bieguna polityki sceptycyzmu uznamy modele interakcji PR i dziennikarstwa umieszczone w lewej części tabeli 2. Są to modele relacji (Furman, 2009, s.129-132, 184-202), które kładą nacisk na komunikacyjny aspekt działań specjalistów PR i dziennikarzy. Współpracują oni w tworzeniu przekazów, zachowując przy tym autonomię i poszukując konsensu. Choć niekoniecznie istnieje między nimi symetria, obie strony nastawiają się na współpracę i raczej dążą do porozumienia. Działania PR prowadzone są przede wszystkim według modelu informacji publicznej i komunikowania symetrycznego, choć nie można wykluczyć dążenia do rozgłosu lub perswazji. Preferowane modele dziennikarstwa to sprawozdawca, dyskutant i moderator, choć również nie można wykluczyć postępowania według modelu rzecznika i dziennikarza śledczego.

Żaden z modeli zawartych w tabeli 2 nie zakłada bezpośredniego zarządzania treścią przekazów dziennikarskich. Modele te wskazują na zachęcanie do podejmowania tematów, ułatwianie i subwencjonowanie zbierania materiałów, przekonywanie i sugerowanie. W skrajnych przypadkach dochodzi do oszukiwania dziennikarzy, którzy ze swej strony odpowiadają podejrzliwością i nastawieniem na poszukiwanie oszustw.

Przedstawione powyżej zależności zmieniło wejście mediów cyfrowych. Przekazy cyfrowe są wirtualne, multimedialne i interaktywne (Hopfinger, 2010, s. 57). Sporą ich część stanowią przekazy mediów społecznościowych, rozpowszechniane bez redakcyjnego filtra. Jak wykazują badania, w Europie między 39% a 63% odbiorców woli otrzymywać informacje o wydarzeniach z mediów społecznościowych, choć ten udział jest różny w różnych krajach (Digital News Report 2020). Przekazy mediów społecznościowych: (1) przełamują wcześniejszy monopol masowych mediów; (2) wymykają się działaniom cenzorskim, nie ograniczając przy tym ludzi bez zahamowań; (3) pozwalają trafiać do osób łatwowiernych, szerząc poglądy jak choroby zakaźne (Rosińska i Zieliński, 2016, s. 193-194).

W mediach społecznościowych politycy mogą mówić własnym głosem i bez pośrednictwa dziennikarzy, lecz ich głosy mogą też ginąć w masie innych przekazów, a w tym plotek, komentarzy i memów.

Skoro wiadomości z mediów społecznościowych płyną za darmo jak woda z publicznej studni, pilna staje się potrzeba pojawienia się fachowca, który odróżni przekazy istotne od nieistotnych oraz nada tym drugim czytelną i atrakcyjną postać (Weichert i in., 2010, s. 168).

W ten sposób dochodzimy do wniosku, że remedium na zalew informacji, ocen, komentarzy i poglądów, w tym również *fake news*, jest jednak rzetelne dziennikarstwo (Rusbridger, 2018, s. 373).

Na bardziej dalekosiężne wnioski jest jeszcze z pewnością zbyt wcześnie. Można co najwyżej przypuszczać, że współczesne zmiany procesów komunikowania dają się porównać z tym, co działo się w Europie w XVI wieku, kiedy rewolucja religijna zapoczątkowana przez Lutra stała się możliwa dzięki wynalazkowi Gutenberga. Wtedy też pełno było *fake news*, wyzwania rzucanych hierarchiom, szybko rozpowszechnianych radykalnych poglądów, pełnych obelg i nienawiści (Ferguson, 2020, s. 551).

POZIOM SPOŁECZEŃSTWA

Sprawowanie władzy jest możliwe dzięki temu, że poddani uznają władzę za prawomocną. W systemach demokratycznych władza wymaga stałego potwierdzania, czyli stałego uzyskiwania przyzwolenia ze strony poddanych. Przyzwolenie to polega na przyjęciu wizji świata uznawanej przez władzę (Bourdieu, 1994, s. 170).

W sposób bardziej dokładny tłumaczy tę zależność pojęcie hegemonii, jakie zaproponował Antonio Gramsci. Powtórzmy za Michałem Wróblewskim: Hegemonia jest sytuacją, w której określone grupy społeczne roztaczają swój autorytet moralny i intelektualny nad innymi grupami społecznymi, narzucają im pewne elementy kultury jako oficjalne interpretacje rzeczywistości, czy wreszcie konstruują swego rodzaju metaświatopogląd integrujący różne, powstające w toku społecznej praktyki wizje tego, jak powinna wyglądać wspólnota (Wróblewski, 2016, s. 388-389). Hegemonia jest dominacją określonej kultury (tamże, s. 11); jest grą o władzę i zarządzaniem przyzwoleniem społecznym, ukrywającym pod uniwersalizmem partykularne interesy grup dominujących (tamże, s. 25). Hegemonia dąży do urabiania spontanicznej aprobaty szerokich mas dla kierunku nadanego życiu społecznemu przez grupę rządzącą (tamże, s. 118), lecz zakłada liczenie się z interesami i dążeniami grup, nad którym się rozciąga (tamże, s. 343); jest całością aksjologiczną, ideologiczną, zdroworozsądkową i kulturową (tamże, s. 396).

Współczesnym przykładem dążenia do osiągnięcia hegemonii w pewnym wycinku spojrzenia na rzeczywistość mogą być opisane przez Marcina Napiórkowskiego (2019, s. 165-200) działania koalicji rządzących w Polsce partii na rzecz ustanowienia pewnego monopolu rozumienia historii. Ma to być spojrzenie wyłącznie lokalne; eksponujące to, co narodowi polskiemu zostało w przeszłości skradzione i zniszczone przez mroczne i wrogie potęgi. Takie działania zostały przeciwstawione próbom podjętym przez poprzednią ekipę rządzącą, mającym prowadzić do spojrzenia na przeszłość z wielu różnych perspektyw.

Powyższy przykład wskazuje, że symboliczne uniwersum danej społeczności (Berger i Luckmann, 2010, s. 141 i nast.) stale podlega korektom i stale jest kształtowane na nowo. Przypomina tradycję postępowania, która wedle Oakeshotta (1999, s. 77) nigdy nie rusza się cała i nigdy nie jest w bezruchu.

Hegemonię należy traktować jako taką postać symbolicznego uniwersum, które odpowiada interesom grupy dominującej i częściowo uwzględnia interesy dążących do emancypacji grup podporządkowanych (Laclau, 2009, s. 337 i nast).

METODA

Wspomniane w pierwszym punkcie zarządzanie kursem politycznym redakcji można analizować na poziomie konkretnego tytułu lub na poziomie społeczeństwa. Zwrócimy uwagę na pierwszą z tych możliwości, nie zapominając jednak o drugiej z nich.

Analiza publikacji dziennikarskich daje podstawę do wyrokowania o polityce redakcji. Zgodnie z pierwszą hipotezą polityka redakcji może zbliżać się do bieguna polityki wiary, ściśle wspierając działania rządu. Druga hipoteza zakłada, że redakcja zbliża się do bieguna polityki sceptycyzmu, podejmując krytykę i kontrolę działań rządu.

Poszukiwanie niezbyt odległego w czasie, a przy tym znaczącego i nie wiążącego się bezpośrednio z kampanią wyborczą przypadku, doprowadziło do zwrócenia uwagi na protest rodziców osób niepełnosprawnych, jaki odbywał się w Sejmie od 18 kwietnia do 27 maja 2018 roku (Kublik, 2018). Na próbę badawczą złożyły się wszystkie teksty publicystyczne na temat tego protestu, jakie ukazały się w siedmiu kolejnych numerach (od 20 do 26) w dwóch tygodnikach opinii: „Tygodniku Powszechnym” (dalej TP, rozpowszechnianie płatne razem w 2018 roku 27.239 egz.) oraz „Sieci” (dalej S, odpowiednio 44.216 egz.) (Komunikat ZDKP). Pierwszy z tych tygodników był nastawiony raczej krytycznie wobec polityki rządu, drugi raczej wspierał tę politykę. Ponadto pierwszy tytuł należy zaliczyć do czasopism poważnych, adresowanych do bardziej wymagającego czytelnika, a drugi skłaniał się ku nurtowi łatwiejszych w odbiorze czasopism popularnych.

Taki dobór badanego przypadku oraz próby badawczej skłania do zastosowania analizy dyskursu (Lisowska-Magdziarz, 2006), a mówiąc dokładniej analizy narracyjnej (Kołodziej, 2018). Przedmiotem analizy były dwie opowieści dwóch wybranych tygodników dotyczące protestu rodziców osób niepełnosprawnych w Sejmie. Celem analizy było porównanie obu opowieści, z wykorzystaniem dokonanych wcześniej ustaleń wiążących się z polityką wiary i polityką sceptycyzmu. Pytania badawcze dotyczyły następujących kwestii: (1) Kto był autorem opisu? (2) Kim były główne postacie i jakie cechy im przypisywano? (3) Jak przedstawiano cele protestu? (4) Jak przedstawiano kontekst protestu? (5) Które wydarzenia podczas protestu przedstawiano jako kluczowe? (6) Czy wystąpiły odwołania do interesów i jeśli tak, to do jakich? (7) Czy wystąpiły odwołania do wartości i jeśli tak, to do jakich? (8) Jak przedstawiano stosunek protestujących do władzy? (9) Czy każdy z tygodników snuł spójną opowieść, czy też występowały w niej warianty? (10) W jakim stopniu opowieści obu tygodników były zgodne lub sprzeczne?

WYNIKI ANALIZY

„Tygodnik Powszechny” (7 publikacji)

W 5 publikacjach osoby starsze, niepełnosprawne oraz ich rodzice i opiekunowie przemawiali własnym głosem. Były to trzy wywiady, jeden monolog i jeden reportaż problemowy zawierający wypowiedzi bohaterki opiekującej się starszą matką po udarze. Dwa pozostałe materiały to artykuł sporządzony przez dziennikarza oraz jeden obszerny komentarz polityka.

We wszystkich 7 publikacjach głównymi postaciami były osoby niepełnosprawne, starsze i młodsze, oraz ich opiekunowie – czyli ich rodzice lub dzieci. Nie wszyscy mogli wziąć udział w proteście, lecz wszyscy go popierali. W tle widoczne były postacie reprezentujące system uznany za niesprawny: prezydent, ministrowie, posłowie, funkcjonariusze straży marszałkowskiej, urzędnicy. Wspomniano także partie polityczne, związki zawodowe, kościół katolicki, media oraz ogólnie społeczeństwo.

Jako ogólny cel protestu przedstawiano zwrócenie uwagi na problemy osób niepełnosprawnych. Wspominano także o dwóch celach szczegółowych: przyznanie dodatku rehabilitacyjnego w wysokości 500 zł dla osób niepełnosprawnych powyżej 18 roku życia oraz podniesienie renty socjalnej do wysokości najniższej renty z powodu niezdolności do pracy z dotychczasowych 865 do 1029 zł, czyli o 164 zł. Drugi z tych celów protestu został osiągnięty, a pierwszy nie.

Kontekstem protestu były wcześniejsze obietnice oraz aktualne wypowiedzi i decyzje polityków. Jedna z bohaterek publikacji cytowała list kandydata na prezydenta Andrzeja Dudy, który składał obietnice osobom niepełnosprawnym i tej obietnicy nie dotrzymał (Wilczyński, TP 20). Inna stwierdzała wprost: „Rząd zapętlił się w bezsensownym rozdawnictwie. Daje tam, gdzie nie trzeba, a skąpi tam, gdzie potrzeba jest pałaca” (Chmielewska i Wilczyński, TP 21). Dodatkowo w jednej publikacji wskazano na aktualny polityczny kontekst protestu. Politycy opozycji wspierali protestujących, by wykazać znieczulenie rządu wobec dotkliwych problemów najsłabszej części społeczeństwa, a politycy rządzącej koalicji dbali o wykazanie swej siły i konsekwencji (Sienkiewicz, TP 24).

Przebieg protestu nie był szczegółowo relacjonowany, uwaga autorów publikacji była skierowana na problemy osób niepełnosprawnych, zarówno młodszych jak i starszych. Dwa główne wydarzenia, o jakich donoszono, to decyzja o podwyższeniu renty socjalnej oraz użycie przemocy przez straż marszałkowską wobec osób protestujących. Drugie z tych działań stało się bezpośrednią przyczyną zawieszenia protestu.

Interesy, o jakich wspomniano w publikacjach, wynikały z trudnych warunków materialnych, a często ubóstwa rodzin, w których żyją osoby niepełnosprawne. Był to główny powód i dotyczył go jedyny postulat protestu.

Wartości, do których nawiązywali autorzy publikacji, sytuowały się na dwóch poziomach. Pierwszy z nich dotyczył społecznej troski o godne warunki życia osób słabszych, wynikającej z zasad liberalnej demokracji oraz religii chrześcijańskiej. Troska ta znajdowała wyraz w przyznawaniu wsparcia materialnego oraz stwarzaniu warunków do rehabilitacji i podejmowania pracy zawodowej. Drugi, bardziej osobisty poziom, to aktywny stosunek do życia osób niepełnosprawnych i ich rodzin, ich umiejętność radzenia sobie z wyzwaniami, niepoddawanie się trudnościom i poszukiwanie wsparcia.

Stosunek protestujących do władzy przedstawiano jako jednoznacznie krytyczny. Bohaterowie publikacji przypominali niedotrzymane obietnice, składane przez kandydatów na stanowiska polityczne, jak również utrzymywanie wadliwego systemu pomocy społecznej. „Po upadku komunizmu w sposób rozpaczliwy usiłowaliśmy nadrobić (...) Silnym się udało, a słabszym przez lata rzucaliśmy ochłapy (...) Ich sytuacja to kolejny wielki skandal, o którym się nie mówi” – to cytaty z jednej wypowiedzi (Chmielewska i Wilczyński, TP 21). Goryczy dodały szykany i przemoc fizyczna zastosowana w trakcie protestu.

Wszystkie publikacje złożyły się na spójną opowieść o losie najsłabszych, mało widocznych i lekceważonych przez władze oraz niedostatecznie wspieranych przez społeczeństwo podczas protestu.

„Sieci” (8 publikacji)

Autorami 4 artykułów byli dziennikarze „Sieci”, z tego dwa teksty stanowiły artykuły wstępne. Na pozostałe 4 publikacje złożyły dwa artykuły napisane polityków oraz dwa teksty (wywiad i komentarz) w których wypowiedzieli się eksperci współpracujący z rządem. Tylko w jednym artykule (Pyza i Wikło, S 22) zacytowano wybrane wypowiedzi uczestniczek protestu. Wzywały w nich, by nie głosować na PiS oraz twierdziły, że środki przeznaczone na pomoc dla niepełnosprawnych są wydawane przez fundacje na bale i festiwale.

Często wymienianymi postaciami byli politycy opozycji, a wśród nich zwłaszcza posłowie Nowoczesnej, w tym Iwona Scheuring-Wielgus i Ryszard Petru. Pierwsza z nich zaprosiła opiekunów osób niepełnosprawnych do Sejmu na posiedzenie komisji zdrowia, od którego rozpoczął się protest. Obydwoje mieli się lansować podczas protestu, wyprowadzając na spacer osoby niepełnosprawne na wózkach. Zarzutem wobec posłanki Scheuring-Wielgus było także, że splagiatowała pomysły posła Arkadiusza Mularczyka z Solidarnej Polski, który w roku 2014 sprowadził opiekunów niepełnosprawnych do Sejmu, aby protestowali przeciwko polityce rządu Donalda Tuska. Tamten protest trwał 17 dni i zakończył się podwyżką świadczeń o 380 zł (Kołodziejcki, S 21). Jarosław Kaczyński przychodził wówczas do protestujących i całował panie po rękach (Rokita, S. 22).

Po stronie protestujących uwaga autorów skupiała się na Iwonie Hartwich. Przedstawiono ją jako osobę rzutką i autorytarną, ocierającą się o bezczelność, krzykliwą i agresywną (Pyza i Wikło, S 22).

Miała to być doświadczona aktywistka, która przedostała się do Sejmu, aby razem z innymi matkami założyć tam protestacyjne obozowisko, sprytnie sprowadzając swoje upośledzone dzieci w celu szantażowania rządu (Rokita, S 22).

Cele protestu przedstawiano jako polityczne. Ponieważ sytuacja w kraju poprawia się i ściąganie podatków idzie sprawniej niż w przypadku poprzedniego rządu, więc opozycja postanowiła przelicytować rząd w wydatkach socjalnych i stosuje szantaż, używając niepełnosprawnych jako tarana (Karnowski, S 21; Paruch i Karnowski, S 21). Chociaż niepełnosprawni potrzebują wsparcia rządu, lecz ich polityczne oświadczenia ich opiekunów rzucają cień na deklarowane intencje (Ikonowicz, S 21).

Kontekstem protestu była dotychczasowa polityka socjalna rządu. Jeden z autorów stwierdził, że rząd Beaty Szydło tak rozpędził się w rozdawnictwie, iż jej następca Mateusz Morawiecki zdaje sobie sprawę z niemożliwości kontynuowania takiej polityki. Nie może tego jednak publicznie powiedzieć, gdyż za pół roku będą wybory samorządowe (Rokita, S 22).

Jako kluczowe wydarzenie przedstawiono szybką decyzję o podniesieniu renty socjalnej, bez wspomnienia o rozmiarze tej podwyżki. Potem pisano już tylko o odmowie dialogu przez protestujących, ich trwaniu w opozycji podgrzewanym przez opozycję, prowokacjach i szarpaniu się ze strażą marszałkowską.

Odwołanie do interesów przybrało postać częstego wskazywania na polityczną grę opozycji. Stwierdzano także, że materialne żądania protestujących zostały spełnione na tyle, na ile pozwala sytuacja gospodarcza państwa.

Odwołanie do wartości można dostrzec w poczuciu sympatii wobec osób słabych i bezbronnych. Sympatia ta miała być jednak bezwzględnie instrumentalizowana przez opozycję dla celów politycznych.

Stosunek protestujących do władzy był jednoznacznie negatywny. Taki stosunek kontrastował z gotowością władzy do udzielania wsparcia, czego wyrazem była szybka decyzja o podniesieniu renty socjalnej oraz obietnice przyznania innych form pomocy.

Opowieść o proteście była spójna i sprowadzała się do przeciwstawienia życzliwej i w miarę możliwości hojnej władzy oraz perfidnej opozycji, która dla swoich celów wykorzystwała do pewnego stopnia uzasadniony, lecz nadmiernie rozdmuchany i sztucznie podtrzymywany protest opiekunów osób niepełnosprawnych.

WNIOSKI

Opowieści obu czasopism były odmienne, lecz nie symetryczne. TP koncentrował się na trudnej sytuacji rodzin osób niepełnosprawnych, która była odczuwana jako nieznośna na tle rozrzutnie przyznawanych świadczeń oraz zapewnień rządu o świetnej sytuacji gospodarczej i sukcesach osiągniętych w ściąganiu podatków.

Protest był krzykiem rozpacz, odbywanym także w imieniu wielu osób, które protestować nie mogły, gdyż jako niepełnosprawne i wymagające opieki były uwięzione w domach. Na skutek odrzucenia głównego postulatu protest przedłużał się i przybierał także barwy polityczne

Drugi z tygodników przedstawił protest jako rozgrywkę polityczną ukartowaną przez opozycję w celu sprawienia kłopotów rządowi i w perspektywie obalenia go. O ile w TP protestujący przemawiali własnym głosem przedstawiając swoją sytuację, a wsparli ich w tym komentator i dziennikarz, to wszyscy autorzy patrzyli na protest z zewnątrz i dowodzili, że lepiej od protestujących rozumieją całą sytuację. Tendencyjnie dobrane wypowiedzi osób protestujących służyły do podtrzymania zamierzonej interpretacji i negatywnej oceny protestu.

Ilustracją powyższych różnic mogą być dwie strony tytułowe obu tygodników. Każdy z nich poświęcił protestowi jedną okładkę. W TP to twarz starszej zakonnicy z jej adoptowanym synem, chorym na autyzm i padaczkę. Tygodnik S pokazał dwoje postów Nowoczesnej podczas spaceru z niepełnosprawnymi, opatrując tę scenę wymownym podpisem „Szantaż sterowany”.



Fot. 1. Strony tytułowe: „Tygodnik Powszechny” nr 21/2018 oraz „Sieci” nr 22/2018.

KONKLUZJE

Zarządzenie kursem politycznym „Tygodnika Powszechnego” było bliskie polityce sceptycyzmu. Autorzy publikacji wskazywali na zaniedbania i niespełnione obietnice rządu oraz wspierali postulaty osób słabych i wymagających pomocy, kierując się przy tym zasadami liberalnej demokracji i wskazaniami religii chrześcijańskiej.

Podjmowali w ten sposób działania kontrolne wobec rządu, przestrzegając go przed narastaniem uzasadnionych roszczeń pewnej grupy społecznej, cieszącej się poparciem większości obywateli. Osoby protestujące były przedstawiane jako aktywne i kompetentne, angażujące się w działania na rzecz zmiany niekorzystnego stanu rzeczy.

Tygodnik „Sieci” realizował politykę wiary. Autorzy publikacji dawali znać, że są dalekowzroczni i lepiej od protestujących rozumieją istotę protestu. Wiedzę tę mieli osiąść w sposób wygodny, bez wnikania w szczegóły sytuacji osób niepełnosprawnych. Protestującym wskazywano, że powinni zaniechać oporu i zadowolić się tym, co dobra władza zechciała im przyznać i obiecać. Zalecenie atrofii inicjatyw społecznych oraz karnego podporządkowania się władzy wystąpiło w tych publikacjach w sposób wyraźny.

Odpowiedź na postawione w tytule pytanie o możliwość zarządzania tworzeniem publikacji dziennikarskich, jest odpowiedzią twierdzącą. Powiększenie próby badawczej oraz sięgnięcie do większej liczby przypadków mogłoby pozwolić na zwiększenie prawomocności tej odpowiedzi.

Bardziej złożona jest kwestia hegemonii. Badanie nastrojów społecznych przeprowadzone przez CBOS do 10 do 17 maja 2018 roku, czyli w ostatnich dniach protestu, dało następujące wyniki: 46% respondentów uznało, że sytuacja w kraju zmierza w dobrym kierunku, 37% było przeciwnego zdania, przy 17% niezdecydowanych (Nastroje społeczne w maju, 2018). Te wyniki wskazują, że mimo protestu opiekunów osób niepełnosprawnych poważna część społeczeństwa aprobowała ówczesny sposób sprawowania władzy oraz podzielała jej punkt widzenia.

Literatura

- Berger P.T., Luckmann T. (2010). *Spoleczne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy*. Warszawa: WN PWN.
- Bourdieu P. (1994). *Language and Symbolic Power*. Cambridge: Polity Press.
- Bourdieu P. (2007). *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*. Tłum. A. Zawadzki. Kraków: Universitas.
- Czyżewski M., Kowalski S., Piotrowski A. (2010). *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Digital News Report 2020. <http://www.digitalnewsreport.org/survey/2020/overview-key-findings-2020/> [08.08.2020].
- Ferguson N. (2020). *Rynek i ratusz*. Tłum. W. Tyszka. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Furman W. (2009). *Dominacja czy porozumienie? Związki między dziennikarstwem a public relations*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Furman W. (2018). Sprawozdawcy czy doradcy? Działania dziennikarzy gazet regionalnych „Nowiny” i „Głos Szczeciński” w parlamentarnej kampanii wyborczej w 2015 r. [w] T. Koziello, D. Szczepański (red.). *Geografia wyborcza Polski. Interpretacje postaw i zachowań obywateli*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Grobler A. (2006). *Metodologia nauk*. Kraków: Aureus.
- Habermas J. (1999). *Teoria działania komunikacyjnego*. T. 1. *Racjonalność działania a racjonalność społeczna*. Tłum. M.J. Siemek. Warszawa: WN PWN.
- Hallin D.C., Mancini P. (2007). *Systemy medialne. Trzy modele mediów i polityki w ujęciu porównawczym*. Tłum. M. Lorek. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Hopfinger M. (2010). *Literatura i media. Po 1989 roku*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Intencje i skutki reformy szkolnictwa wyższego – dyskusja redakcyjna (2012). *Kultura i Społeczeństwo*, T. 56, nr 1, s. 3-36.
- Kargulowa A. (2004). *O teorii i praktyce poradnictwa. Podręcznik akademicki*. Warszawa: WN PWN.
- Kołąkowski L. (2004). *Wśród znajomych. O różnych ludziach mądrych, zacnych, interesujących i o tym, jak czasy swoje urabiali*. Kraków: Znak.
- Kołodziej J. (2018). Analiza narracyjna. Przygotowanie projektu badań [w] A. Szymańska, M. Lisowska-Magdziarz, A. Hess (red.) *Metody badań medioznawczych i ich zastosowanie*. Kraków: Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Komunikat Zarządu ZDKP o wysokości nakładów i dystrybucji tytułów kontrolowanych przez ZDKP w 2018 roku. <https://www.pbc.pl/wp-content/uploads/2020/03/Komunikat2018.pdf> [16.05.2020].
- Kotarbiński T. (1972). *Abecadło praktyczności*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kublik A. (2018). Protest niepełnosprawnych. Jak się żyje w Sejmie. *Gazeta Wyborcza*, 16.05. <https://wyborcza.pl/7,75398,23405967,protest-niepelnosprawnych-jak-sie-zyje-w-sejmie.html> [28.05.2020].

- Laclau E. (2009). Demokracja i kwestia władzy. Tłum. M. Kropiwnicki [w] L. Rasiński (red.). *Język, dyskurs, społeczeństwo. Zwrot lingwistyczny w filozofii społecznej*. Warszawa: WN PWN.
- Lisowska-Magdziarz M. (2006). *Analiza tekstu w dyskursie medialnym. Przewodnik dla studentów*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Napiórkowski M. (2019). *Turbopatriotyzm*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Nastroje społeczne w maju (2018). CBOS. Komunikat z badań nr 68/2018. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_068_18.PDF [04.06.2020].
- Oakeshott M. (1999). *Wieża Babel i inne eseje*. Tłum. A. Lipszyc, M. Sommer, M. Szczubiałka. Warszawa: Aletheia.
- Oakeshott M. (2019). *Polityka wiary i polityka sceptycyzmu*. Tłum. M. Szczubiałka, Warszawa: Aletheia.
- Pawłowska A. (2016). Governance jako podejście teoretyczne – kilka kwestii spornych. *Polityka i Społeczeństwo*, nr 3(14), s. 5-17.
- Rosińska Z., Zieliński A. (2016). Komunikacja. Fenomen i kategoria [w] J. Hołowka, B. Dziobkowski (red.). *Panorama współczesnej filozofii*. Warszawa: WN PWN.
- Rusbridger A. (2018). *Breaking News. The Remaking of Journalism and Why it Matters Now*. Birmingham: Canongate.
- Seymour-Ure C. (2003). *Prime Ministers and the Media. Issues of Power and Control*. Oxford: Blackwell Publishing.
- Weichert S., Kramp L., Jakobs H.J. (red.) (2010). *Wozu noch Journalismus? Wie das Internet einen Beruf verändert*. Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht.
- Wróblewski M. (2016). *Hegemonia i władza. Filozofia polityczna Antonia Gramsciego i jej współczesne kontynuacje*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Ziółkowski M. (1998). Język i komunikowanie [w] *Encyklopedia socjologii*. T. 4. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Analizowane publikacje „Tygodnika Powszechnego”

- Chmielewska M., Wilczyński P. Najślabzy powinien być VIPem. TP 21.
- Hartwich J., Sepioło M. Sztuka walki. TP 26.
- Jochymek A. Z walizką na Wiejskiej. TP 26.
- Sienkiewicz B. Nieludzka polityka. TP 24.
- Wilczyński P. Niewypłacalni w stopniu znacznym. TP 26.
- Wilczyński P. Starość gorszego sortu. TP 20.
- Woydyłło E., Strzelczyk B. Wiek to nie data ważności. TP 20.

Analizowane publikacje „Sieci”

Ikonowicz P. Żegnaj demokracji, witaj oligarchio. S 21.

Karnowski M. Turboliberalne oszustwo. S 21.

Kołodziejski K. Wkręceni w politykę. S 22.

Łosiewicz D. Groteska w Sejmie. S 22.

Nalaskowski A. Klątwa” w Sejmie. S 23.

Paruch W., Karnowski J. Już nie tylko „ulica i zagranica”. S 21.

Pyza M., Wikło M. W pełni sprawni szantażyści. S 22.

Rokita J. Dwie batalie. S 22.